ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 1 **CHOJNICE, dnia 8-go maja 1924 r.** **Nr. 6**

Pasieka

„A pszczółka przysiądzie na świeży sasanek
To piosnka dziewczęcia drzy w wietrze
O, Boże mój drogi! w wiosenny poranek,
Jak wszystko i świeższe i letsze!"

Dnia 3-go marca, przy temperaturze + 17° C obleciały się moja pszczoły po raz pierwszy. Nie był to oblot ogólny, tylko częściowy. Obleciały się prawie wsystkie roje, lecz oblot był słaby, nie wesoły i duszny! Po tym dniu nastały znów silne mrozy nocne aż do dnia 23 go marca, w tym to dniu odbył się ogólny wesoły oblot. Z zazimowanych 40 pni brał każdy udział w oblocie. Pszczoły przezimowały bardzo dobrze. W każdym ulu ani śladu biegunki, trupów mało, zapasy duże, woszczyna sucha. Ubytek od 1 — 20 marca wynosił dla ula próbnego a) 1500 gr. dla ula b) 1200 gr.

Co spowoduje bardzo często biegunkę? Nie zły pokarm, nie duże, chłodne mieszkanie, lecz przewiew w ulu. W sąsiedniej pasiecie prawie wszystkie roje są chore na biegunkę. Dwa roje spadły zupełnie. Pokarm, miód z seradeli i cośkolwiek syty z cukru, najlepszej jakości. Ule ciepłe. A powód biegunki? W później jesieni usunięto powałę (deszczułki) z gniazda, (ule nadstawkowe na wzór uli amerykańskiego systemu Roota) położono płótno i przykryto je z poduszką z plew. Poduszka nie przylegała szczelnie do ula, stąd przewiew i biegunka. I ja miałem w swoich ulach nadstawkowych dawniej zawsze więcej lub mniej biegunkę. Wpadłem nareszcie na pomysł, ule te od góry jaknajszczelnej opakować, od tego czasu ani śladu biegunki. Przewiew to wróg śmiertelny naszych pszczół.

Jeżeli się po głównym oblocie tylko powierzchownie roje zbadało, to trzeba się zabrać w kwietniu do gruntownego zbadania roli. Rozchodzi się o to, czy roje mają dobre matki Nie trzeba naturalnie matki szukać. Jest czerw dobry, to i matka dobra. Jest czerw rozstrzelony, to matka albo za stara albo niezdolna do prawidłowego czerwienia. W tym wypadku trzeba koniecznie zapasową matkę dosadzić, lub rój połączyć.

Jakie jest najszybsze łączenie pszczół? Ramki z ula, który ma być połączony, wywiesza się na koziołek, ale tak, ażeby pomiędzy ramki mogło się potem inne wstawić, więc z odstępem około 5 cm. Matkę wadliwą trzeba koniecznie usunąć. Teraz wyjmuje się ramki z ula, do którego ma być rój dołączony, i dostawia się takowe pomiędzy te na koziołku wiszące. Gdy się wszystkie ramki z ula wyjęło, przykryje się koziołek płachtą na 10 minut. Po tym czasie wiesza się ramki do ula z powrotem, zbyteczne lub próżne ramki zostawiając, i połączenie skończone.

Roje z garbopłodem. Zazwyczaj myśli się, że stara matka zaniemogła. Według mego zdania ma się sprawa cośkolwiek inaczej. Oto dowody: W końcu września zeszłego roku znalazłem matkę nieżywą w werandzie. Matka znaczona i jeden rok stara, rój był bardzo silny. Otwieram ul, na środkowej ramce jeden tylko namiestnik, z którego się co dopiera matka wykłuła. Z powodu opóźnionej pory nie chciałem roju łączyć i zostawiłem go aż do wiosny. Zbadałem ul po pierwszym oblocie, najpiękniejszy — garbopłód. Miałem to szczęście, matkę na tej samej ramce schwycić, jeden ruch palca — już jej nie było. Była to duża, śliczna matka. Ponieważ miałem w miodni rój zapasowy, rozsunąłem cośkolwiek deszczułki. Po paru minutach pszczoły masami się cisnęły do góry i zaczęły zapasy z dołu do góry przenosić i tak nastąpiło połączenie roi. W ulu książkowym można to doskonale obserwować.

Około 15 października roku zeszłego zauważyłem w jednym ulu silny niepokój. Z powodu słoty nie mogłem otwierać ula. Badałem na drugi dzień. W trzech środkowych ramkach cośkolwiek zarodu prawidłowego, otwartego i krytego, na jednaj ramce pół tuzina mateczników, otwartych i krytych. Jakim sposobem mogła matka tak nagle zniknąć? Rój był w tym wypadku silny. Zostawiłem i ten ul aż do głównego oblotu. Znów garbopłód, matka normalnej wielkości. Po jej usunięciu dodałem matkę zapasową.

Myślę, że w wszystkich prawie wypadkach garbopłodu pszczoły zapóźno matkę odnowiły, takowa dla braku trutniów się zapłodnić nie mogła, na wiosnę zaś składa jajka niezapłodnione, z których powstaje w komórkach robotniczych, garbopłód.

Od siły rozwoju pszczół w kwietniu zależy nasz miodozbiór w czerwcu. Im silniejszy rozwój pszczół w tym miesiącu, tem więcej lotnej muchy w czerwcu. Pszczelarz rozsądny dopomaga więc jaknajwięcej pszczołom do najsilniejszego rozwoju przez to, że dba o duże zapasy pokarmu i o ciepłe gniazdo. Gniazdo pszczół jest w wiośnie istną cieplarnią, więc niechaj pszczelarz nie paraliżuje rozwoju pszczół, zaglądając za często i niepotrzebnie do ula.

Celem szybkiego rozwoju pszczół jest bardzo polecenia godne podkarmiane ciepłą sytą od dołu. Wystarczy zupełnie jeżeli się daje przez kwiecień aż do połowy maja rojom z wystarczającemi zapasami dwa razy w tygodniu po pół litra ciepłej syty, rojom z małymi zapasami odpowiednio więcej. Z powodu silnego rozwoju, ubywają zapasy w ulu jak śnieg na słońcu, więc baczność pszczelarze! Pszczoła musi w kwietniu i w maju opływać w miodzie.

— W miarę rozwoju pszczół trzeba i gniazdo stopniowo rozszerzać, dodawając 1—2 ramek z ładną woszczyną lub sztucz. węzą.

Słabe roje z dobremi matkami nie powinno się pod żadnym warunkiem w kwietniu nakoszt silnych zasilać, to się robi dopiero w czerwcu.

„Bart, Wielk."

Przemysł rolniczy wobec stabilizacji.

Przejście od gospodarki inflacyjnej do stałego miernika wartości pociągało prawie wszędzie za sobą

ostry kryzys przemysłowy i handlowy, wyrażający się najczęściej w zastoju produkcyjnym i braku kapitałów obrotowych. Szczególnie uparcie przesilenie to wystąpiło n. p. w Czechach, gdzie trwało przeszło dwa lata. O ile chodzi o Polskę, to trzeba stwierdzić, że przesileniowy wpływ stabilizacji waluty nie daje się naogół tak bardzo we znaki, jak powszechnie przewidywano.

Rok 1923 zaznaczył się w sytuacji przemysłu polskiego naogół bardzo korzystnie w kierunku restytucji tych szkód, które poczyniła nam wojna światowa i bolszewicka.

Maszyny rolnicze

Gałąź ta przemysłu metalowego poczyniła kolosalne postępy i rokuje nieograniczone wprost możliwości. Niedawno przeszła w ręce polskie największa z krajowych fabryk maszyn rolniczych „Unia" dawn. Ventzky w Grudziądzu. Wogóle istnieje tego rodzaju fabryk w Polsce 115 zatrudniających około 9000 robotników. Miesięczna produkcja tych fabryk wynosi w przybliżeniu:

8000 pługów jedno i dwuskibowych,
2000 młocarń maneżowych,
4000 sieczkarń,
2000 młocarń,
1500 bron i kultywatorów.

Są to dane jeszcze z roku 1922; w następnym roku produkcja ta znacznie wzrosła, tak, że obecnie może już pracować na eksport.

Cukrownictwo.

Przed wojną przeciętna ilość cukru surowego, wytwarzana na obszarze obecnej Rzplitej wynosiła 675000 ton rocznie. Pracowało 88 cukrowni, zaopatrywanych przez obszar uprawny buraków wynoszący 107000 do 175000 ha. Wojna poczyniła tu ogromne szkody, tak że przemysł cukrowniczy zaczął się odbudowywać właściwie dopiero po wojnie bolszewickiej. Produkcja cukru surowego w ostatnich kampanjach przedstawia się następująco:

Uprawa buraków:

Rok	ilość fabryk	w tys. ha.	% stanu przedwoj.	produkcja w tys. ton	% wytwórcz. przedwoj.
1911/12	88	173.0	100.0	557.0	100.0
1921/22	68	82.2	47.5	150.8	27.1
1922/23	71	108.0	62.4	268.3	48.1
1923/24	76	140.8	81.4	275.7	67.5

Wywóz cukru wynosił w roku 1921/22 40.000 ton w roku 1922/23 — 95.000 ton, w r. 1293/24 — 120.000 ton.

Polski wywóz cukru stoi w rzędzie państw europejskich na drugiem miejscu, wyprzedza nas tylko Czechosłowacja. Odbiorcami są w pierwszej linji Anglja, a dalej Holandja, Francja i państwa bałtyckie.

Przemysł cukrowniczy wyprodukował jak wynika z powyżej zamieszczonej tabelki 67.5% przedwojennej ilości. W bieżącym roku należy się spodziewać dalszego wzrostu produkcji.

Sztuczne nawozy:

Zakłady Solvay wytwarzają poważne ilości soli amonikalnych. W roku 1922 produkcja ich wyniosła 80.000 ton w roku 1923 — 120.000 ton.

Pierwszorzędnej wagi tak dla rolników jak dla fabrykacji materjałów wybuchowych jest wytwórczość związków azotowych. Pierwsze miejsce zajmują tu państwowe zakłady w Chorzowie, które w drugiej połowie 1922 roku wytworzyły ich 23.132.000 kg. Zakłady te rozszerzają nadal zakres i wydajność produkcji.

Produkcja soli potasowych wzrosła po wojnie bardzo silnie. W ostatnich latach zaczęto je wywozić do Niemiec, Estonji i Czechosłowacji. W r. 1922 wydobyto ich 60.000 ton, w r. 1923 dwukrotnie więcej, bo 120.000 ton.

Fabryk superfosfatu istnieje 9; w drugiej połowie 1922 r. wytworzyły one 43 909 ton 16 proc. superfosfatu. W roku 1923 w pierwszej połowie zaznacza się znowu silny wzrost: produkcja wyniosła 70.000 ton.

Drzewo.

W pierwszych latach istnienia państwa polskiego stanowiło poważną pozycię w wywozie drzewo nieobrobione. W pierwszych 9 miesiącach roku 1922 wywieziono z Polski 1 517 000 ton drzewa nieobrobionego i 9 032 000 ton drzewa obrobionego. W roku 1922 wywóz wynosił 1 300 000 ton, w pierwszej połowie 1923 r. 2 i pół miljona ton. Ustawą z dnia 15. 7. 1923 został zakazany wywóz drzewa nieobrobionego. Wpłynie to dodatnio na rozwój tartaków, których Polska posiada 102.

Najpoważniejszym odbiorcą na drzewo tarte jest Anglja. W stanie półsurowym wywozi się produkty drzewne do Niemiec, Belgji i Holandji. Poważną rolę jako odbiorca na rynku wewnętrznym odgrywa tu przemysł zapałkowy, który w 20 fabrykach zatrudnia przeszło 500. robotników

---

Rozmaitości.

Jakiej długości należy ciąć sieczkę dla inwentarza.

Jestto sprawa na pozór mało ważna, ale niech gospodarze wiedzą, jak mają postępować.

Krótkie cięcie sieczki coprawda ułatwia żucie, ale zwierzęta nie wykorzystają jej racjonalnie. Czem pokarm jest żuty i wogóle jest w pysku, tem obficiej będzie ześliniony i dokładniej strawiona zawarta w nim skrobia. Żucie pobudza gruczoły ślinowe do obfitszego wydzielania śliny. Z tego względu nie powinno się dawać bydłu zbyt krótko ciętej sieczki, bo taka nietylko nie będzie należycie pożuta i ześliniona, a więc nie wykorzystana cała zawarta w niej skrobia, ale za mało powraca do powtórnego pożucia, bo tylko duże kłęby paszy mogą być powtórnie przeżuwane. Za krótko pocięta sieczka może wywołać u bydła zatkanie ksiąg i zatwardzenie, a u koni zapalenie kiszek. Wobec tych obserwacji radzę dla koni rżnąć sieczkę mniej więcej na 2 cm., a dla bydła 4 cm. długą, to tym sposobem słoma będzie najlepiej wykorzystaną bez uszczerbku dla naszych zwierząt domowych. Piszę tę kilka słów, bo spotykałem gospodarzy tnących sieczkę tylko 1/2—2 cm. długą. Jest to niepotrzebne marnowanie czasu i szkodzenie samym sobie. „Kłosy".

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.